Nr. 238 Kraków, Poniedziałek 28 sierpnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 27 sierpnia: **Wiedeń**, 27 sierpnia.

Rosyjski teren wojenny: Położenie niezmienione. Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny: Ponowne ataki na Cauriol zostały wśród dotkliwych strat włoskich odrzucone. Ten sam los spotkał także wszystkie inne ataki nieprzyjaciela na froncie Aln Fassańskich.

Na froncie Pobrzeża i Karyntyi nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojenny: Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Urzędowo donoszą 27 sierpnia: **Wiedeń**, 27 sierpnia.

Dnia 26 b. m. porucznik okrętowy liniowy Konjovic wraz z dwoma innymi hydroplanami zaatakował na morzu Jońskiem grupę nieprzyjaaielskich parowców strażniczych i jeden z nich zatopił celnymi rzutami bomb. Samoloty gwałtownie ostrzeliwane przez nieprzyjacielskie statki strażnicze powróciły nieuszkodzone. *Komenda floty.*

Sytuacya w Rumunii.

Bukareszt, 27 sierpnia.

Oficyalna „Independance Roumaine“ ogłasza następujący komunikat: Agitacya, prowadzona w ostatnich czasach z różnych stron, okazała jako pożądane, aby **król wysłuchał opinii rządu, zastępców parlamentu, jakoteż przywódców stronnictw, byłych prezydentów ministrów i poprzednich prezydentów Izb.** Różne dzienniki chcą z tego korzystać dlanowej agitacyi, mianowicie przez podawanie nieuzasadnionych komentarzy i fałszywych szczegółów. Rada koronna odbędzie się dnia 27 bm. przed południem w pałacu Cotroceni. Biorą w niej udział członkowie rządu, poprzedni prezydenci ministrów Carp Majorescu i Rosetti, przywódcy stronnictw Marghilloman, Filipescu i Take Jonescu, poprzedni i obecni prezydenci ciał zastępczych Pheredyke, Cantacuzene, Paschani i Robesco w miejsce Missire, który bawi zagranicą.

Ogromne straty koalicyi pod Salonikami.

Budapeszt, 27 sierpnia.

„Az Est“ donosi z Aten: Wojska generała Sarraila już w pierwszych walkach poniosły ogromne straty. Jedna z dywizyi angielskich została zupełnie zniszczona przez Bułgarów. — **W szpitalach salonickich znajduje się przeszło 20.000 rannych żołnierzy.** Cholera, tyfus i udary słoneczne czynią wśród wojsk koalicyjnych straszliwe spustoszenia. — Do Salonik nadchodzą bezustannie transporty rannych. Wiele okrętów szpitalnych przepełnionych rannymi opuściło już port salonicki.

Wojska portugalskie na froncie bałkańskim.

Wiedeń, 27 sierpnia.

„N. W. Journal“ donosi: Paryski korespondent „Daily Chronicle“ zapewnia, iż oprócz wojsk francuskich, angielskich, rosyjskich, serbskich i włoskich na front salonicki zostały wysłane również w o j s k a p o r t u g a l s k i e.

Kwestya rumuńska i prasa rosyjska.

Kopenhaga, 27 sierpnia.

„Birżewija Wiedomosti“ pisze, co następuje: Jesteśmy zupełnie spokojni. Wystąpienie Rumunii byłoby tylko ważnem ze względu na Bułgaryę. Nie jest jednak wcale koniecznem, aby czwórporozumienie miało się starać o pozyskanie tego kraju. Rumunia sama stara się o zbliżenie do koalicyi. Jakikolwiek gabinet nie objąłby steru rządu rumuńskiego, nieszczęście, zagrażające Bułgaryi, nie zostanie odwrócone. — Wpływy niemieckie mogłyby conajwyżej odwlec niektóre wypadki, ale zapobiedz im już nie zdołają. „Rjecz“ powiada, że dzisiaj już nie jest dla nikogo tajemnicą, iż Bratianu rozpoczął ponownie rokowania z czwórporozumieniem, i że jako warunek wystąpienia Rumunii postawił następujące **postulaty:** odstąpienie Siedmiogrodu, całej Bukowiny, oraz banatu w południowej i północnej części, zdobycie Kowla, Lwowa i Włodzimierza Wołyńskiego.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Na ostatnim posiedzeniu **sejmu węgierskiego** opozycya zrzegnowała z zamiaru urządzenia tajnego posiedzenia.

Hr. Andrassy swój wniosek w sprawie **zwołania delegacyi** wręczył na piśmie prezydentowi. Stefan Rakovszky postawił wniosek w sprawie wolnego od **cenzury** ogłaszania w dziennikach austryackich mów, wygłaszanych w sejmie węgierskim.

Izba uchwaliła dopuścić uzasadnienie wniosku. O terminie poweźmie Izba w stosownym czasie uchwałę.

Jak donosi korespondent „Morgenzeitung“, na całym **froncie rosyjskim** nie było 25 sierpnia większych walk. Tylko na południowej Bukowinie usiłowali Rosyanie odzyskać Starą Wipczynę, aby w ten sposób wzmocnić swój front na zachód od Mołdawy. Na wszystkich innych punktach frontu rosyjskiego panował względny spokój.

„Vossische Zeitung“ donosi, iż w Londynie krążą pogłoski, według których mocarstwa czwórporozumienia wystosują **do Rumunii, ultimatum** w sprawie zezwolenia na przemarsz wojsk rosyjskich do Bułgaryi.

Gazety bukareszteńskie zamieszczają uchwałę rumuńskiej Rady ministeryalnej, podwyższającą **nadzwyczajne kredyty** na armię z 600 na 800 milionów.

„Pester Lloyd“ donosi z Petersburga, iż z okazyi przyszłych wyborów uzupełniających do rosyjskiej Rady państwa, koła szlacheckie zamierzają wystąpić **przeciwko Stürmerowi** i w tym celu chcą w miejsce trzech zmarłych członków szlachty wybrać postępowców. Oznaczałoby to przejście większości do innego kierunku.

Jak donosi „Times“ na zgromadzeniu rosyjskiej antyniemieckiej Ligi patryotów uchwalono wezwać rząd do zasądzenia za zdradę stanu przywódcę skrajnej prawicy **Bułacela.** Bułacel, redaktor tygodnika „Russkij Graždanin“ ogłosił wstępny artykuł, zwracający się przeciwko Asquitnowi i Auglii. Znajduje się w nim nawet zdanie, iż armia angielska w dwóch latach wojny postąpiła naprzód zaledwie o kilkaset metrów.

Rumuński korespondent „Stampy“ donosi, iż większa część czterogodzinnego posiedzenia włoskiej rady ministrów poświęcona była sprawie ekspedycyi do Salonik i jej skutkom. Minister spraw zagranicznych Sonnino mówił również o **stosunku do Rumunii.** — Miał on powiedzieć, iż międzynarodowa sytuacya ogromnie się zmieniła w ostatnich dniach i to na korzyść państw czwórporozumienia.

„Vossische Ztg.“ pisze, iż zwycięstwa Bułgarów **na froncie Salonik** wywołały we Francyi ogólne zaniepojenie. Dziennikom na ogół nie wolno pisać o wydarzeniach pod Salonikami. Clemenceau, który od początku był przeciwnikiem ekspedycyi do Salonik, obecnie korzystając z niepowodzeń Sarraila, czyni gorzkie wyrzuty rządowi francuskiemu i żąda wyjaśnień w sprawie liczby i wyekwipowania wojsk stojących pod Salonikami.

Jak donosi „Frankf. Ztg.“ rosyjski minister handlu zamierza utworzyć oddział popierania **wynalazców rosyjskich.** Tenże dziennik donosi, iż gubernator Kołomyi wydał rozporządzenie, według którego wszyscy chłopi mężczyźni i kobiety, skoro tylko ukończą swoje roboty, mają zgłosić się do właścicieli ziemskich i dzierżawców, niemających sił roboczych, aby pomagać przy żniwach.

Rząd angielski zawiadomił rząd holenderski, że od połowy sierpnia wszystkie angielskie **okręty handlowe będą uzbrojone.** Admiralicya wydała ścisłe polecenie, by okręty na pełnem morzu robiły użytek z broni przeciw okrętom nieprzyjacielskim.

Sztab generalny bułgarski podaje następujące wiadomości o dobrych postępach **ofenzywy bułgarskiej** na froncie Saloniki.

Prawe skrzydło postępuje dalej naprzód. Kolumna postępująca na południe od jeziora Ochryda, osiągnęła wieś Malik (10 klm. na północ od Koricy), położoną na brzegu jeziora tejże nazwy. **Lewe skrzydło wysunęło się z Parnar Dag i obsadziło brzeg morza Egejskiego. Wszystkie wojska angielskie cofnęły się ku Orfano i Czagaci.** Obsadziliśmy przez Czagaci i Orfano linię wsi Lakovica, Dedebali, Arsakli i Menteszli.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 27 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 26 sierpnia:

Zachodni teren wojenny: Podczas gdy na północ od Sommy ciągle toczą się zacięte walki artyleryjskie, wieczorem nastąpiły nieprzyjacielskie ataki piechoty w odcinku Thiepval-las Foureaux i pod Maurepas. Odparto je. Na północny zachód od Tahure wzięły patrole nasze do niewoli w rowach francuskich 46 żołnierzy.

W obszarze Mozy ogień nieprzyjacielski na niektóre odcinki osiągał czasami wielką siłę.

Przez ogień karabinów maszynowych zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty w okolicy Bapaume, jeden przez ogień obronny pod Zonnebeke (Flandrya), w walce powietrznej jeden na wschód od Verdun, a jeden na północ od Fresnes (Woewre).

Wschodni teren wojenny: Nie było żadnych szczególnie ważnych zdarzeń. Kilka słabszych ataków nieprzyjacielskich z łatwością odparto. Na różnych miejscach przyszło do małych utarczek na przedpolach.

Bałkański teren wojenny: Na bałkańskim terenie wojny na północny zachód od jeziora Ostrowo w ataku na Cegańską Planinę poczyniono postępy.

Na froncie Moglény odparto nieprzyjacielskie uderzenia.

Naczelne kierownictwo armii.

Działalność aprowizacyjna m. Strassburga a Krakowa.

II.

Podobnie jak z mlekiem, jest z mięsem. **Miasto Strassburg jest jedynym rzeźnikiem w mieście.** Przy dostarczaniu mięsa położono nacisk na stosowny i odpowiedni stosunkom majątkowym ludności podział. Ludność biedniejsza otrzymała specyalne karty na zakupno tańszych wyrobów mięsnych i tańszych zapasów gminnych. Wszystko bydło, które sprowadza się do Strassburga, zabija się w gminnej rzeźni i rozdziela do jatek rzeźników. Miasto, jako właściciel wszystkich odpadków mięsnych, może je po oznaczonych cenach odstąpić rzeźnikom i dostarczyć ludności biedniejszej tanie flaki. Rzeźnicy są jedynie sprzedawcami z ramienia miasta. Każdy mieszkaniec ma kartę na mięso — na 400 gramów. Musi on podać, u którego rzeźnika będzie kupował. Ów rzeźnik dostaje tyle mięsa, ile ma odbiorców. Ceny mięsa i wyrobów masarskich są oznaczone. Flaki otrzymują tylko ci mieszkańcy, których dochody wynoszą rocznie poniżej 1200 marek. Flaki zakupuje miasto od korpusu wojskowego, stojącego w Wogezach. Na flaki jest specyalna karta.

Strassburg wydzierżawił też w Lotaryngii, która jest znana jako dostawca ryb, stawy i sprzedaje na targu **ryby** stamtąd po cenach oznaczonych. Dalej posiada Strassburg miejską lodownię i chłodnię, gdzie przechowuje na czas najgorszej biedy mrożone mięso (z bydła holenderskiego i szwajcarskiego). Z powodu niedostatecznego dowozu mięsa sprzedaje się już obecnie to mięso mrożone.

Także sprawa **ziemniaków** jest inaczej urządzona niż w innych miastach. Na podstawie kwestyonaryuszów dochodów wprowadzono trojakie karty na ziemniaki. Biedna ludność otrzymuje zielone karty i płaci za cetnar ziemniaków 6 marek, średnio-zamożna dostaje żółte karty i płaci 8 marek, a najbogatsza ma czerwone karty i płaci 12 marek.

Strassburg posiada **hodowlę świń**. Tuczenie świń nie kosztuje prawie nic, gdyż zużywa się do tego odpadki ze szpitala miejskiego a przytem Strassburg, zanim o tem pomyślało państwo, nakazał składać odpadki kuchenne gospodarstw domowych w osobnych kubłach. Oprócz hodowli świń prowadzi **gospodarstwo mleczne**. Zakupiono 100 krów. Ostatnio zaś przybyła jeszcze **hodowla kaczek i gęsi**.

Strassburg jest także przedsiębiorcą, a mianowicie urządził we wrześniu 1914 r. **miejską szwalnię**. Specyalny wydział Rady miejskiej prowadzi tę szwalnię, zatrudniającą bezrobotne kobiety. W większej restauracyi urządzone warsztaty zatrudniają przeciętnie 70 kobiet i 70 dziewcząt. Rozdaje się też pracę do domu około 500 osobom. Szwalnia nie kosztuje miasto, utrzymuje się sama z własnych dochodów. Płace wynoszą 2·50 do 5 marek dziennie. Do roboty przyjmuje się głównie koszule, chustki, kalesony, koszulki włóczkowe, fartuchy, ręczniki i tym podobne rzeczy.

Pod względem społecznym szwalnia ma wielkie znaczenie, bo nietylko zatrudniła bezrobotne kobiety, ale nadto przykład miasta i zarządzenie władz wojskowych na interwencyę miasta odniosły ten skutek, że prywatne firmy muszą płacić stosowne zarobki; dotąd zaś płaciły niskie płace, nie stojące w żadnym stosunku do cen, jakie otrzymywały te firmy za gotowe wyroby swych robotników i robotnic.

Przez te urządzenia nie stanęła jeszcze polityka gminna u szczytu mądrości. Te zarządzenia mogą być tylko wskazówkami. Jeżeli jednak Strassburg pod względem polityki gminnej podczas wojny mógł dokonać godnych uznania rezultatów, to wykazuje przez to, jak demagogicznym jest krzyk stronnictw burżuazyjnych, ostrzegający przed „socyalistami na ratuszu miejskim"; nie mają one dość jaskrawej farby, aby wymalować mający się rozpocząć upadek tak wielu egzystencyj drobnych kramarzy.

Zarządzenia zarządu miasta Strasburga, w którym socyalno-demokratyczna frakcya stanowi najsilniejszą grupę, wykazały, że **można z jednej strony uchronić przed największą biedą biedniejszą ludność, a z drugiej zapobiedz stanowczo nieuchronnemu dzięki wojnie i jej niszczącym skutkom w życiu gospodarczem upadkowi tak wielu samodzielnych egzystencyi.**

Tyle ciekawych danych podaje tow. Emil Fischer. Czytelnicy zaś niech sobie sami teraz porównają działalność aprowizacyjną Krakowa z powyższą miasta Strassburga.

Właśnie komisya aprowizacyjna m. Krakowa zatwierdziła nową taryfę, **podrażającą ogromnie mięso, tłuszcze i wyroby masarskie...**

Józef Lesiecki

Taternik - Legionista.

Niedawno wyszedł Pamiętnik Tow. Tatrzańskiego za lata 1915—1916, w którym znajdujemy skreślony przez Andrzeja Struga nekrolog znanego taternika J. Lesieckiego.

*

Dnia 25 grudnia 1914 poległ w bitwie **pod Łowczówkiem** podoficer I. pułku pierwszej brygady Legionów polskich, długoletni i wybitny członek Towarzystwa Tatrzańskiego, Józef Lesiecki. — Skromny, cichy pracownik był on niedostrzegalny w zewnętrznych, reprezentatywnych objawach życia Towarzystwa. Mało kto go znał, mało kto wiedział o jego gorącym udziale we wszystkich istotnych pracach Towarzystwa. Jeno szczupłe grono najczynniejszych członków, stale zamieszkałych w Zakopanem i stykających się ze zmarłym w codziennej, przez cały rok nie przerywającej się, pracy, mogło oceniać jego działalność.

Był on z plemienia tych rozmiłowanych w świecie tatrzańskim duchów, z których wywodzi się w Polsce współczesnej potężny prąd artystyczno-moralno-społeczny, który wzbogacił już kulturę polską wielu dziełami sztuki, czynami poczucia obywatelskiego i dał nam wielkie i głośne imiona. Ludzie, jak Józef Lesiecki, byli, są i będą zawsze podstawą i podwaliną dla tej stawy twórców — i dla bujnego bogactwa widomego życia. Skromni, niedostrzegalni, służą ukochanej idei bezimiennie a ofiarnie, wkładając w nią całe swoje życie i wszystkie siły.

W działalności Tow. Tatrzańskiego ubył w osobie śp. J. Lesieckiego pracownik niezastąpiony W obszernym zakresie zadań Towarzystwa niema dziedziny, gdzieby nie było znać wybitnego jego udziału.

Taternik pierwszorzędnej miary równać się mógł z najsłynniejszym i u nas zdobywcami szczytów. Dokonał wielu pierwszych wejść, że wspomnimy zdobycie groźnej i do lat ostatnich uchodzącej za niedostępną ściany Zamarłej Turni. Jako narciarz wzdłuż i wszerz zmierzył Tatry, nie zapominając nigdy w swoich wyprawach o ogólniejszych zadaniach taternictwa, przechodzących zakres sportu. Badał florę, faunę, zbierał okazy, był nieocenionym pomocnikiem naszych tatrzańskich przyrodników. W lecie i w zimie znaczył po górach nowe drogi i szlaki, zadając sobie przy tem wiele ciężkiego trudu zupełnie bezinteresownie dla dobra kolegów i rozwoju taternictwa. Od samego utworzenia pogotowia ratunkowego był jego najczynniejszym członkiem, zawsze gotowym iść na wyprawy, pełne trudów i niebezpieczeństwa, żeby nieść pomoc zaginionym. Wzbogacał stale Muzeum Tatrzańskie, zwłaszcza jego dział artystyczno- ludoznawczy, jako rozmiłowany znawca i zbieracz starodawnego sprzętu góralskiego i podhalańskich motywów zdobniczych. W niezmordowanych swoich wędrówkach po wsiach Podhala uratował od zaguby niejedną cenną pamiątkę prastarych czasów, nabywając ją ze swoich skromnych, ciężką pracą, zdobytych środków. A gdy widział, że właściciel nie rad pozbywa się sprzętu, lub jak najczęściej bywało, nie chcąc ogałacać chaty z pięknych zabytków, wchodził z góralami w układ i zabierając dany ciekawy sprzęt dla muzeum jako zabytek twórczości bezpośrednio ludowej, zwracał go w postaci nowej, własną ręką odtworzonej kopii. Ten rys, świadczący o subtelnem poczuciu wartości zdobnictwa w codziennem życiu ludu, wywyższa zmarłego ponad zbieraczy ze samego zamiłowania. Muzeum zawdzięcza zmarłemu zbiór liczący sto kilkadziesiąt okazów, ofiarowanych jako dar — przez człowieka pracy, rzemieślnika-snycerza, który w swej działalności społecznej musiał odkradać czas pracy zarobkowej, a każdy grosz swoim najpierwszym potrzebom.

Od założenia w Zakopanem organizacyi Związku Strzeleckiego był gorliwym jego członkiem, a kiedy przyszła chwila dziejowa, poszedł jak tylu Podhalan i jak tylu nie zobaczy już ukochanych Tatr. Wśród kół znających zmarłego bliżej, u podnóża gór długo będzie żyła serdeczna pamięć o drogim, cichym „Lesiku", towarzyszu wypraw tatrzańskich i towarzyszu codziennej pracy, a człowieku dziwnego osobistego uroku i wysokiej wartości społecznej.

Andrzej Strug.

Z frontu rosyjskiego.

Nowa armia rosyjska. — Los jeńców.

„Frankf. Zeitung", charakteryzując obecne stosunki, panujące w nowo zorganizowanej armii rosyjskiej, pisze między innemi:

Zreorganizowanie rozbitej i zdemoralizowanej armii rosyjskiej i uczynienie jej zdolną znów do ofenzywy było jednym z najświetniejszych czynów rosyjskiego dowództwa wojskowego. Po wielkiej ofenzywie sprzymierzonych w lecie ubiegłego roku żołnierze rosyjscy byli zupełnie zdemoralizowani i zniechęceni. Wszyscy sądzili, że ich zdradzają i przekonani byli, że okrzyki Niemców w rowach strzeleckich pod Warszawą: „Oddajcie nam wreszcie Warszawę, kupiliśmy ją przecież i zapłaciliśmy gotówką!" — są najoczywistszą prawdą.

Podczas wielomiesięcznej przerwy w walkach przeprowadzono gruntowną **reorganizacyą armii rosyjskiej**. Trzeba było dawne wojska zastąpić zupełnie nowemi. Stare wojska przeznaczono do służby etapowej, do strzeżenia jeńców, mostów i linij kolejowych. Na front przyszły nowe armie, złożone z młodych ludzi, świeżo powołanych do służby wojskowej. Nowych żołnierzy starano się zachęcić do walki, wyznaczając za krzyże zasługi znaczne pensye roczne. Ochotnicy, zgłaszający się do t. zw. „komend ochotniczych", otrzymywali większą swobodę, więcej urlopów i lepsze pożywienie.

I tak w przeciągu pięciu miesięcy powstała nowa armia. O nowe wojsko dbano bardzo. I tak podczas świąt Wielkanocnych otrzymało ono bardzo dobre jedzenie i „podarunki od carowej" dla każdego żołnierza.

Bardzo smutno przedstawia się w Rosyi sprawa traktowania jeńców. Jeńcy, których przydzielono do pracy w gospodarstwach wiejskich, mają się dobrze, lecz jeńcom, umieszczonym w masowych obozach, powodzi się bardzo źle. Zmusza się jeńców, aby za wynagrodzeniem $13^{1}/_{2}$ kopiejek dziennie budowali rowy strzeleckie. Gdy Niemcy sprzeciwili się temu bezprawiu, wtedy z 400 z nich rozstrzelano co dziesiątego. Z Ufy wysłano wiele tysięcy na front ryski do budowy pozycyj. Ludzie ci jechali 24 dni przy 8-stopniowym mrozie w nieopalonych wagonach dla bydła. Gdy transport przybył do Dorpatu, z 1500 ludzi 500 poszło do szpitala, z tego 150 chorych na tyfus głodowy.

Stosunki panujące w tym szpitalu z powodu braku lekarzy i lekarstw są okropne. 280 jeńców z tego transportu umarło.

Straty w ludziach w obecnej wojnie.

W Kopenhadze zawiązało się Towarzystwo dla badania socyalnych skutków dzisiejszej wojny europejskiej. Mianowicie wytknęło ono sobie za zadanie traktowanie w sposób naukowy zagadnień, związanych bezpośrednio z wojną, o ile statystyczne dane to umożliwiają. Towarzystwo to wydało świeżo, jak się dowiadujemy z „Frankf. Ztg.", drugi biuletyn, który daje możliwie dokładny pogląd na straty ludzkie w obecnej wojnie, oczywiście według obliczeń na podstawie dostępnego mu materyału.

Na pierwszem miejscu przytacza biuletyn **straty angielskie**, które wynoszą w armii lądowej: oficerów: poległych 11.555, rannych 19.343, zaginionych 3462, razem 34.360. Doliczywszy do tego straty wśród szeregowców, to ogólna strata liczebna wyniesie: poległych 188.466, rannych 512.465, zaginionych 107.534, **razem 808.463.** Znaczne są również straty marynarki angielskiej. Wynoszą one bowiem razem 18.777. Liczba pojmanych do niewoli żołnierzy angielskich wynosi: w Niemczech 32.000, w Bułgaryi 449, w Turcyi 17.827, razem 50. 276.

Co do strat w **armii francuskiej** niema dokładnego materyału statystycznego, gdyż we Francyi nie ogłasza się list strat wojennych. Badania strat francuskich polegają zatem na ogólnej ocenie, a ta daje wynik taki: **poległych 870.000,** rannych 2 miliony, inwalidów 624.000, jeńców 400 tysięcy.

Również **rząd włoski** nie dostarcza żadnego materyału statystycznego, tak, że i tutaj badania opierają się na źródłach drugiego stopnia. Minimum strat wojennych włoskich wynosi jednak: poległych 105.000, rannych 245.000, jeńców 55.000, razem **405.000.**

Szczególnie trudnem zadaniem było stwierdzenie strat **armij rosyjskich**. O dokładnem zestawieniu nie może i tutaj być mowy, gdyż rząd rosyjski zaprzestał wydawania urzędowych list strat wojennych. Jedyną podstawą do przybliżenia pewnego obliczenia są instrukcye, które

przynoszą w swych czasopismach Związek miast i Związek ziemstw. Oba te związki administrują organizacye transportów rannych z frontu wewnątrz kraju i zajmują się we większej części opieką rannymi na froncie.

Sprawozdania i statystyki ich ucierpiały jednak znacznie pod wpływem cenzury. Według tych sprawozdań ogólne straty armii rosyjskiej wynoszą do 1 lutego b. r. 7,071.000, z tej liczby przypada na poległych 900.000, zmarłych z powodu ran 187.000, zmarłych wskutek chorób 63.000, rannych 2,936.000, chorych 985.000, wziętych do niewoli 2,000.000. Ogólne straty, w ciągu obu lat razem wziąwszy, wyniosą przeszło **8 i pół miliona. Ogólna strata wśród oficerów rosyjskich wynosi 108.700.**

Co do strat **wojsk belgijskich** także niema urzędowego materyału statystycznego. Wedle oceny przypuszczać można, ze straty armii belgijskiej w obu latach wojennych sięgają conajmniej **200.000** ludzi, z czego przypada na pojmanych do niewoli około 40.000. Resztujące 160.000 dzielą się na około 50.000 poległych i 110.000 rannych.

Poważne muszą być straty **Serbii.** Przypuszczać można, że wynoszą one nie mniej niż **400.000,** z czego przypada na wziętych do niewoli mniejwięcej 200.000, rannych 140.000, poległych 60.000.

Z liczb powyższych — pisze „Frankf. Ztg.“ — wynika, jak kolosalne straty w ludziach ponieśli nasi nieprzyjaciele, nie osięgnąwszy nawet promyka nadziei — dojścia do wytkniętego celu. **Ogólne straty czwórporozumienia w zabitych, zmarłych i rannych wynoszą około 10 milionów,** gdy tymczasem straty armii niemieckiej, wedle oceny pomienionego na wstępie Towarzystwa kopenhaskiego, równają się mniejwięcej stratom francuskim.

Aprowizacya Niemiec.

Jak już doniosły telegramy, z dniem 2 paźdz. zaprowadzoną zostaje w całych Niemczech jednolita **karta mięsna,** wyznaczająca 250 gramów mięsa (wraz z kośćmi) na jedną osobę na tydzień. Nowa karta obejmować będzie prawie wszystkie gatunki mięsa z wyjątkiem tylko zajęcy, dzikiego ptactwa, gęsi i kaczek. Karta na mięso, obowiązująca w całej Rzeszy niemieckiej, składać będzie się z głównej karty i z kilku odcinków. Na głónej karcie musi być umieszczone imię i nazwisko osoby, uprawnionej do odbioru mięsa. Używanie karty przez inne osoby jest zakazane. Karta wydawana będzie na okres czterech tygodni. Dzieci do lat sześciu otrzymają tylko połowę ustanowionych ilości tygodniowych.

Przekroczenie przepisów o konsumcyi mięsa karane będzie więzieniem do jednego roku i grzywną do 10.000 marek. Zaprowadzenie jednolitej karty mięsnej w całych Niemczech zapobiegnie nierównomiernemu rozdziałowi mięsa. W niektórych bowiem prowincyach i miastach racye mięsa są o wiele jeszcze niższe, niż to przewiduje projekt nowej karty mięsnej. I tak w Poznaniu n. p. od początku maja wyznaczono pół funta mięsa tygodniowo na jedną osobę, obecnie zaś wskutek większych zapotrzebowań dla wojska, **zniżono** tę ilość do jednej czwartej funta. W jednem z większych miast księstwa Poznańskiego już oddawna wyznaczono 75 gramów mięsa tygodniowo na jedną osobę.

Z powodu wzrastającego braku **mleka,** spodziewanem jest równie w niedalekiej przyszłości wprowadzenie w całej Rzeszy kart na mleko. Wiele gmin niemieckich poczyniło już zarządzenia, aby wobec zmniejszającego się dowozu mleka, zapewnić konsumcyę mleka przedewszystkiem **dzieciom i chorym.** Przewidywane ogólne uregulowanie konsumcyi mleka spowoduje dotkliwe dla wielu gospodarstw ograniczenia w zużyciu tego produktu.

Zaprowadzenie kart mlecznych ograniczy bowiem konsumcyę mleka tylko dla dzieci i chorych. Podobnie jak w zeszłym roku, tak i obecnie wprowadzone zostały w Berlinie karty na **naftę** dla robotników domowych, rzemieślników i tym podobnych osób.

Karty te będą obowiązywały od 28 sierpnia. Z powodu czasu letniego wyznaczono na wrzesień tylko pół, względnie jednę czwartą litra nafty na jedną osobę tygodniowo. Później ilość nafty będzie odpowiednio podwyższoną.

W Berlinie odbędzie się 1 września ogólny spis **bydła,** mający wykazać, jaki jest obecnie stan **bydła** znajdującego się u prywatnych właścicieli.

Od dnia 28 sierpnia zaprowadzone będą w Niemczech **karty na masło i margarynę,** wyznaczające 60 gramów masła i 30 gramów margaryny na jedną osobę tygodniowo.

Prasa fińska o zwycięstwie socyalnej demokracyi przy wyborach do sejmu.

Fińska prasa partyjna, mimo skrępowania przez cenzurę, zamieszcza cały szereg ciekawych artykułów o zwycięstwie socyalnej demokracyi przy ostatnich wyborach do sejmu finlandzkiego. Centralny organ partyi „Thömies“ pisze o klęsce wielkich partyj burżuazyjnych co następuje:

Starofinowie uzyskali w r. 1907 243.000 głosów, obecnie zaś tylko 140.000. Stracili oni przeszło 103.000 głosów. Młodofinowie mieli w roku 1907 121.600 głosów a obecnie mają tylko 98.300, stracili więc 23.000 głosów.

Szwedzka partya ludowa uzyskała w r. 1907 przeszło 112.000 głosów, obecnie zaś 93.600, straciła więc 18.600. Ogólna liczba głosów uzyskanych w r. 1907 przez te trzy wielkie partye burżuazyjne wynosiła 477.000, obecnie zaś tylko 332.000. Straciły więc one razem 145.000 głosów czyli 30%. Miały one wtedy 109 mandatów i rozporządzały w sejmie większością. Od tego czasu **straciły one 32 mandatów** i mając obecnie tylko 77 mandatów, są w mniejszości.

Liczba głosów socyalnej demokracyi wzrosła od r. 1907 o 45.000.

W r. 1907 mieli socyaliści 329.946 głosów i 80 mandatów, w tym roku zaś mają **375.306 głosów i 103 mandatów.**

Dziennik partyjny „Kansan Lehti“, wychodzący w Tammerfort, omawiając ostatnie wybory do sejmu finlandzkiego, podnosi różnicę między wielką liczbą socyalistycznych wyborców a małą liczbą zorganizowanych robotników. „Na blisko 400.000 socyalistycznych wyborców — pisze ów dziennik — mamy tylko 30.000 zawodowo i około 30.000 politycznie zorganizowanych robotników. Zwycięstwo do sejmu byłoby z pewnością więcej cenione, gdyby organizacye robotnicze były potężniejsze. Właściwą bowiem siłę klasy robotniczej stanowią jej organizacye i tylko te.

Z karty żałobnej Legionów.

Tow. Mieczysław Zwierzyński („Sław“).

„Robotnik“, bratni organ P. P. S. w Królestwie, poświęca pamięci tow. Zwierzyńskiego, poległego w ostatnich bojach na Wołyniu, następujący nekrolog:

W bojach na Wołyniu poległ bohaterską śmiercią jeden z najdzielniejszych oficerów Legionowych kapitan Mieczysław Zwierzyński (Sław). O działalności tow. Sława w Zagłębiu tow. sosnowieccy komunikują następujące szczegóły:

Tow. Sław przybył do Zagłębia na miejsce towarzysza Żulińskiego (Romana), jako funkcyonaryusz Okr. Zagł. P. P. S. i komendant oddziałów strzeleckich w Zagłębiu.

Zamieszkał w Sosnowcu i był w kołach partyjnych znany pod pseudonimem „Stanisław“. Przy pierwszem zetknięciu się ze starymi towarzyszami, którzy lata przepracowali w partyi, którzy przeszli piekło więzień, katorgi i zsyłek sybirskich, młodziutka, wyglądająca na lat najwyżej 20, szczupła, zwiędła postać Stanisława (Sława), w tych wiarusach partyjnych budziła wątpliwości, czy ten „młodzik“, tak poważnej, odpowiedzialnej i ciężkiej funkcyi okręgowca podoła.

Jednakże pierwsze zebrania dzielnic i kół, pierwsze wzięcie się jego do pracy rozwiało wszystkie uprzedzenia co do jego niepozornej osoby.

Przy pracy okazało się, że Sław pomimo młodego wieku jest towarzyszem doświadczonym. Ściśle przestrzegający każdej nawet drobnostki, wymagający od nas oddania się całkowitego sprawie, nie szczędził nas, lecz i sobie nie folgował. Energiczny, stanowczy, pracowity, zyskał wnet sympatye u towarzyszy partyjnych.

Robota partyjna za jego krótkiego pobytu zaczęła się szybko podnosić.

Minął miesiąc czerwiec, przyszły gorące przed wojenne dni lipca. Sław w wirze roboty partyjnej i strzeleckiej nie zna spoczynku.

W ostatnich dniach przed mobilizacyą, każe nam głównie zwrócić uwagę na **robotę wojskową** gdyż czuje wojnę w powietrzu.

Dnia 29 lipca ogłoszono mobilizacyę rezerwistów. Sław bez dyrektyw od władz partyjnych i strzeleckich, odcięty od nich, zdany na siebie, pisze odezwę do rezerwistów, wzywającą do niestawienia się na punkty zborne i do masowego przyłączenia się do wojsk powstańczych, które przekroczą granicę. Odezwy tej jednak nie udało się wydać. Sław nie zraża się tem, nakazuje w różnych punktach Zagłębia zwoływać masówki i na nich wzywa **rezerwistów do niestawiania się.** Jedną ze wspanialszych masówek, zwoianych z polecenia Sława, była masówka, urządzona w Sosnowcu na placu przy ul. Orlej. Odbyła się ona wieczorem o godz. 11 przed odjazdem do Częstochowy rezerwistów. Masówka zakończyła się uchwałą, że rano wszyscy, jak tu są pójdą na punkt zborny, aby agitować za niewsiadaniem na wozy, któremi odwożono rezerwistów do Częstochowy. Czego rezultatem był odjazd całej masy pustych wozów, gdyż nie miał kto na nie wsiadać.

Dnia 2 sierpnia zjawiają się w Sosnowcu pierwsi wysłańcy kom. Piłsudskiego. Sław otrzymał przez nich pierwsze rozkazy, obiera sobie za kwaterę mieszkanie przy ul. Starososnowieckiej, mobilizuje członków organizacyi strzeleckiej, zgłaszających się wciela do tworzonych sekcyj i przygotowuje oddział do wymarszu.

Nadszedł 6 sierpnia, kadry przeszły granicę. Strzelcy zajęli Miechów i dalej idą. Sław nie może doczekać się rozkazu dla oddziałów zagłębiowskich, zdaje komendę tow. Filipowi, a sam, pożegnawszy się z towarzyszami, z którymi żył tak krótko a jednak żył się serdecznie, około 10 sierpnia wyrusza w stronę Miechowa i w Jędrzejowie dopędza pułk Piłsudskiego.

Cześć Jego pamięci!

Rabindranath Tagore o sprawie azyatyckiej.

Poeta hinduski Rabindranath Tagore wyraził się do pewnego dziennikarza japońskiego o przyszłości Japonii i Chin w sposób, który niemile będzie przyjęty w Anglii. Rabindranath Tagore jest ulubieńcem publiczności angielskiej. W Londynie starano się, ażeby otrzymał nagrodę Nobla. Mimo to poglądy poety mogą uchodzić w Anglii niemal za zdradę stanu.

Rabindranath Tagore jest zwolennikiem dewizy japońskiej: Azya dla Azyatów. Dziwi mnie — powiada — że Japończycy nie jednoczą Azyi i nie obejmują nad nią kierownictwa. Narody europejskie dzielą różne sprawy, ale w ideach zasadniczych i pojmowaniu wszystkie są jednym narodem i zachowują jednakowe stanowisko wobec narodów nieeuropejskich. Gdyby n. p. Mongoli zagrozili wkroczeniem na teren Europy, wszystkie kraje europejskie poszłyby przeciw nim wspólnie.

Japonia nie może stać sama. Współzawodnictwo ze zjednoczoną Europą musiałoby ją zgubić. Jest więc naturalne, że szuka oparcia w Azyi: współpracy z wolnemi Chinami, z wolnym Syanem, i — w przyszłości może — z wolnemi Indyami. Zjednoczona Azya byłaby potężną kombinacyą. Wiele przeszkód na drodze, zwłaszcza brak mowy wspólnej i dobrej komukacyi. Ale między Japonią i Syamem są liczne tradycye wspólne, Japonia znów i Indye mają niedno wspólne w religii, sztuce i filozofii. Japonia zrobiła wielkie postępy, ale w podobnych warunkach i możliwościach Indye zrobiłyby to samo. Japończycy kształcą się swobodnie w uniwersytetach całego świata. Ale Anglicy trzymają Indów rozmyślnie w słabości i utrudniają oświatę narodu. Gdy wybuchła wojna, Indowie powiedzieli sobie, że już czas na wytworzenie własnego przemysłu na własny użytek. Ale rząd angielski dążenie nasze stłumił z całą świadomością i rozwój nasz gospodarczy powstrzymał. Rząd angielski w Indyach jest tak doskonale zorganizowany, że może zniszczyć każdy nasz wysiłek. Jest to jednak zła polityka. Gdzie jeden naród drugi uciska, tam pewnego dnia musi dojść do starcia między obu tymi narodami.

Z różnych stron.

Nie będzie już ludzkich względów! Pisma niemieckie donoszą: Sprawozdania niemieckie stale ogłaszały straty cywilnej ludności francuskiej, spowodowane bombardowaniem miast i wsi przez lotników francuskich lub angielskich, co zapewne nie było przyjemnem dla władz francuskich. Otóż właśnie znaleziono w Belgii odezwę francuską, rzuconą z aeroplanu, która mówi, że celem uniknięcia ofiar wśród ludności sprzymierzeni nie bombardowali dotychczas budynków nawet mających wielkie znaczenie wojskowe, a leżących w gęsto zaludnionych miejscowościach. Sprzymierzeni jednak postanowili zgodnie na **przyszłość nie krępować się żadnymi ludzkimi lub uczuciowymi względami.** Osoby trafione przypiszą to własnej winie i sobie samym.

Francuskie straty. Wedle pewnego pisma hiszpańskiego, straty francuskiego wojska mają wynosić: 19.620 zabitych oficerów, 39.240 rannych, 1,063.000 zabitych żołnierzy, 2,126.000 rannych, 200.000 straty pod Verdunem. Straty podczas ofenzywy wynoszą 470.000 ludzi (100.000 zabitych i rannych, 370.000 jeńców). Razem zatem wynoszą francuskie straty **3,917.860 ludzi.**

Odjazdy pociągów z Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	do	Połączenia
Pospieszny	5*	5·48	rano	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	18	6·10	„	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	51	6·35	„	„	w Trzebini do Szczakowy, Warszawy (przez Ząbkowice)
Pospieszny	7	6·45	„	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	47 A	7·05	„	Oświęcima (przez Skawinę)	
„	6281	8·15	„	Kocmyrzowa	
„	25*	8·38	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki: w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Krynicy, Jasła, Gorlic, Zagórza; w Rzeszowie do Jasła, Gorlic
„	27	9·20	„	„	
„	51 A	9·30	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	w Kalwaryi do Wadowic
„	20*	10·00	przedpoł.	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	22	10·12	„	„	
„	51	11·30	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
„	U 167	1·15	popoł.	Suchy	w Płaszowie do Wieliczki; w Skawinie do do Oświęcimia
„	24	1·40	„	Oświęcima (przez Trzebinię)	w Oświęcimiu do Berlina
„	26	1·52	„	Trzebini	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy (przez Ząbkowice)
„	54	2·02	„	Wiednia	
Pospieszny	2	2·45	„	„	w Trzebini do Szczakowy, Kielc, Warszawy (przez Ząbkowice)
„	1	3·10	„	Lwowa	w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
Osobowy	11*	5·15	„	„	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
„	13	5·25	„	„	
„	28	6·20	„	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	6293	6·40	„	Kocmyrzowa	
„	23	6·50	„	Tarnowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Jasła, Zagórza, Gorlic
„	30*	8·25	wieczór	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla; w Boguminie do Wrocławia, Berlina, Warszawy (przez Ząbkowice); w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	32	8·35	„	„	
„	55	10·00	w nocy	Lwowa	w Tarnowie do Jasła, Gorlic
Pospieszny	6*	10·35	„	Wiednia	w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	8	10·45	„	„	
Osobowy	53 A	11·00	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowwych.

Przyjazdy pociągów do Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	Od	Połączenia
Osobowy	53	1·56	w nocy	Wiednia	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy
„	18	5·25	rano	Lwowa	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic; w Dębicy z Lublina, Przeworska; w Tarnowie ze Zagórza, Jasła, Stróż, Gorlic
Pospieszny	5*	5·40	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	7	5·55	„	„	
Osobowy	6276	7·00	„	Kocmyrzowa	
„	54 A	7·15	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Skawinie z Oświęcimia
„	19	7·28	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca, Pragi i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	28 A	7·35	„	Tarnowa	w Bierzanowie z Wieliczki
„	25*	8·30	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca, Berna; w Dziedzicach z Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Kielc, Warszawy
„	27	8·45	„	„	
„	20*	9·35	„	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Przeworska, Rozwadowa; w Tarnowie ze Szczucina; w Bierzanowie z Wieliczki
„	22	9·45	„	„	
„	51	10·20	przedpoł.	Wiednia	
„	29	12·32	popoł.	Trzebini	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla
„	54	1·30	„	Lwowa	w Tarnowie z Orłowa, N. Sącza; w Płaszowie z Wieliczki
Pospieszny	2	2·30	„	„	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic
„	1	2·59	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia
Osobowy	52 A	3·30	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Suchy ze Żywca; w Kalwaryi z Wadowic
„	6286	4·00	„	Kocmyrzowa	
„	11*	4·42	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla i Warszawy
„	13	4·52	„	Brzecławy	
„	30*	7·50	wieczór	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Rozwadowa; w Tarnowie z Orłowa, Krynicy, N. Sącza, Jasła, Szczucina, Gorlic; w Bierzanowie z Wieliczki
„	32	8·00	„	„	
„	15	9·14	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina
Pospieszny	6*	10·00	w nocy	Lwowa	
„	8	10·10	„	„	
Osobowy	U 196	11·00	„	Suchy	ze Zwardonia, Żywca

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowych.

Wszystkim Szanownym Paniom

KRAWCZYNIOM

do łaskawej wiadomości, że niżej podane filie pralni „TĘCZY“ w Krakowie przyjmują do

PLISOWANIA i GUFROWANIA

wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.

BIURA PRZYJĘCIA:

Ul. Sebastyana 10, Ul. Grodzka 51,
„ Floryańska 29, „ Długa 1,
„ Karmelicka 1, „ Zwierzyniecka 17.
Podgórze, Lwowska 16.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

FABRYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH i SPECYALNYCH LECZNICZYCH

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **WODY MINERALNE,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne** lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego.—Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Akademia Handlowa w Krakowie.

Wpisy do Akademii, obu szkół dwuklas, męskiej i żeńskiej, na kurs Abituryentów i absolwentek odbędą się w dniach od 25 sierpnia do 4 września 1916 przy ul. Szewskiej l. 4, od 10 do 12.



JERRY

SKA Z OGR. ODPOW.

AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE

CENTRALA DLA GALICYI, BUKOWINY I KRÓLESTWA POLSKIEGO

KRAKÓW UL. FLORYAŃSKA 28. Tel. 1416.

Poszukiwani

zdolni maszyniści do lokomotyw wązkotorowych

Zgłoszenia nadsyłać należy do Bauunternehmung Westermann & Comp. Bau des Erzplatzes Trzyniec.

Administracya „Naprzodu“

poszukuje

chłopców i dziewcząt

do roznoszenia dzienników.

Zgłoszenia przyjmuje się w Administracyi „Naprzodu“, ulica Dunajewskiego L. 5.

MIÓD

puszka 5 kg. Btto K 13.50 z opakowaniem — wysyła „LAKTOL“ ul. Karmelicka 15.

Do wynajęcia

Pokój umeblowany tylko dla pań.

Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera Kraków, ulica Gołębia L. 2.

Bardzo uzdolniony fachowiec mając kilka godzin dziennie, wolnego czasu, może się zająć **prowadzeniem buchalteryi,** zestawieniem bilansów lub tp. Zgłoszenia pod **„Rzeczoznawca rachunkowości“**, przyjmuje Dział Inseratowy „Naprzodu“ ul. Gołębia l. 2.

Potrzebny lektor na 3 godziny dziennie.

Pisemne zgłoszenia pod S. przyjmuje Dział Inseratowy „Naprzodu“, ul. Gołębia l. 2. I. p.

Student praw

superarbitrowany legionista obejmie z dniem 1 września **lekcyę, ewentualnie guwernerkę** w zakresie niższych klas gimnazyalnych lub ludowych, najchętniej na wsi. Łaskawe zgłoszenia: Lochman Michał, Błażowa, ad Rzeszów.

Panna

z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady w biurze, banku lub jako kasyerka. Zgłoszenia pod **M. P.** przyjmuje administracya „Naprzodu“ Dunajewskiego 5.

Uczeń

celujący IV. klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyi, specyalność język niemiecki.

Bliższa wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“ ul. Gołębia 2.

Panna

pisząca bardzo biegle na maszynie, z długoletnią praktyką biurową, **przyjmie zajęcie** na 2—3 godzin dziennie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dział inseratowy dziennika „Naprzód“, Kraków, Gołębia 2. pod K. M.

Młodszy pomocnik

oraz **praktykant** zamiejscowy znajdzie umieszczenie w handlu A. Krzyżański i J. Kolasa dawniej W. Bochnak, Kraków, ul. Szpitalna L. 26.

Dyrektor instytucyi finansowej przyjmuje

Administracye realności

Zgłoszenia pod **„Administrator“** przyjmuje Dział inseratowy dziennika „Naprzód“, Kraków, ulica Gołębia l. 2.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).